

Daniel Żuromski

Podmiot i przedmiot poznania jako efekt syntezy transcendentalnej jedności apercpcji w sformułowaniu neopragmatycznym : stanowisko Roberta B. Brandoma

Diametros nr 37, 169-192

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**PODMIOT I PRZEDMIOT POZNANIA JAKO EFEKT SYNTEZY
TRANSCENDENTALNEJ JEDNOŚCI APERCEPCJI
W SFORMUŁOWANIU NEOPRAGMATYCZNYM.
STANOWISKO ROBERTA B. BRANDOMA**

– Daniel Żuromski –

Abstract. One of the characteristic theses of the classical American pragmatism (in short TP) and contemporary neopragmatism (in short TNP) with regard to the question: „How do the mind and language relate to the world?” is that the concepts of the subject and object of knowledge are not primitive and autonomus. Rather, these concepts were construed by the pragmatists and the neopragmatists as a result of a process which, in the order of philosophical explanation, reflected e.g. in conceptual analysis or ontological reduction, was considered to be more basic. Today, one of the most original and widely discussed neopragmatists, who can reasonably be recognized as belonging to TNP, is an American philosopher Robert B. Brandom. What is surprising in Brandom’s theory is that it is formulated against the background of a semantic-pragmatic interpretation of Kant’s famous thesis about the transcendental unity of apperception. The purpose of this article is, firstly, to present Robert Brandom’s theory as a version of TNP and, secondly, to provide an interpretation, according to which there is a reason to describe Brandom’s neopragmatism as transcendentalism.

Keywords: Robert B. Brandom, Kant, neopragmatism, intentionality, subject-object model of knowledge, transcendental unity of apperception, synthesis.

Wstęp

Jedną z charakterystycznych tez dla klasycznego amerykańskiego pragmatyzmu, w szczególności pragmatyzmu Wiliama Jamesa oraz Johna Deweya, w odniesieniu do zagadnienia: „Jak umysł i język odnoszą się do świata?” jest ta, że idee podmiotu i przedmiotu poznania nie mają charakteru *pierwotnego*¹. Owe idee były raczej traktowane przez przedstawicieli pragmatyzmu jako efekt pewnego *procesu*, który w porządku pojęciowym, reprezentowanym na przykład w analizie pojęciowej, lub ontologiczno-redukcyjnym był uznawany jako bardziej

¹ Zob. Alexander [1992].

podstawowy. Powiedzenie, że podział na podmiot i przedmiot poznania nie był traktowany jako pierwotny, oznacza, że dystynkcji tej nie uznawano za daną przed wszelką analizą czy badaniem teoretycznym. Takim natomiast pierwotnym pojęciem dla pragmatystów było przede wszystkim pojęcie „doświadczenia”, rozumiane w taki sposób, że nie pociągało za sobą *explicite* wspomnianego rozróżnienia. Jak podkreśla Piotr Gutowski w swej monografii poświęconej Johnowi Deweyowi:

Dotąd starałem się wyakcentować w Deweyowskiej koncepcji doświadczenia element interakcji *między* podmiotem i przedmiotem. Pierwotne doświadczenie charakteryzuje się właśnie brakiem podziału na podmiot i przedmiot. Ten *podział jest wtórny* i z perspektywy pierwotnego doświadczenia – instrumentalny. Dokładnie rzecz ujmując, pierwotne doświadczenie nie jest też interakcją między już ukonstytuowanym organizmem (choć jeszcze nie podmiotem) a otoczeniem. *Jest ono raczej pewnym polem aktywności, zdolnym do wewnętrznych przekształceń i różnicowania się*².

Dla potrzeb niniejszych rozważań przywołane w powyższym fragmencie dwie idee będą dalej określone mianem *tezy pragmatyzmu* (w skrócie TNP). Owe idee to: *negatywna*, mówiąca o tym, iż podział na podmiot i przedmiot poznania jest w pewnym sensie „wtórny”; oraz *pozytywna*, głosząca, iż „wtórność” ta dokonuje się z uwagi na to, co zostało uznane za pierwotne – „pierwotne doświadczenie” utożsamione z „pewnym polem aktywności, zdolnym do wewnętrznych przekształceń i różnicowania się”³. Przedstawiciele neopragmatyzmu⁴ dziedziczą i akceptują w większości negatywną postawę, wyrażoną w tezach klasycznego amerykańskiego pragmatyzmu, wobec pierwotności podziału na podmiot i przedmiot poznania⁵. Różnią się natomiast w swych propozycjach (o ile w ogóle takie przedstawiają), co do traktowania pojęć jako pierwotnych. Niektórzy z nich, jak Richard Rorty, odrzucają pojęcie „doświadczenia” w ogóle, ponieważ sądzą, iż po krytyce, z jaką to pojęcie spotkało się ze strony filozofów takich jak Willard van

² Gutowski [2002] s. 161 (podkreślenie – D.Ż.).

³ Jest to ogólne sformułowanie (TP), które może mieć różne konkretyzacje. W szczególności wyrażenie „w pewnym sensie »wtórny«” ma oddawać neutralność w kwestii tego, czy chodzi tu o np. porządek pojęciowy czy ontologiczny.

⁴ Za renesans współczesnego pragmatyzmu, czyli neopragmatyzmu, uchodzi książka Richarda Rorty’ego *Filozofia a zwierciadło natury*. Szerokie omówienie dotyczące neopragmatyzmu zawiera książka Szybka [2012].

⁵ Z pewnością należą do nich m.in.: Hilary Putnam, zob. np. Putnam [1998] s. 346-347, 355, 503-504, choć nie mówi on wprost o „wtórności”, to jednak wyraźnie mówi, że to praktyka wyznacza podziały pojęciowe czy ontologiczne; R. Rorty, zob. Żuromski [2012] oraz R. Brandom, zob. poniżej.

O. Quine, Donald Davidson, a zwłaszcza Wilfrid Sellars, należy zeń zrezygnować⁶. Pojęcie „doświadczenia” chcą oni zastąpić innymi pojęciami, w szczególności szeroko i różnie pojętej *praktyki*. Tak więc z uwagi na ową niechęć niektórych neopragmatystów wobec pojęcia „doświadczenia”, możemy sformułować następującą *tezę neopragmatyzmu* (TNP), która analogicznie do TP będzie się składać z dwóch idei: *negatywnej* - mówiącej, że podział na podmiot i przedmiot poznania jest w pewnym sensie „wtórny”, oraz *pozytywnej* - głoszącej, iż pierwotnymi pojęciami neopragmatyzmu są: zdolności, proces i praktyki utożsamione z „pewnym polem aktywności, zdolnym do wewnętrznych przekształceń i różnicowania się”⁷. Nie twierdzi się tu, że tezy TP oraz TNP wyczerpują zawartość treściową odpowiednio pragmatyzmu i neopragmatyzmu. Natomiast twierdzi się jedynie, iż o ile jedną z cech charakterystycznych dla tych pierwszych jest głoszenie TP, o tyle TNP ma istotne znaczenie dla stanowisk *neopragmatyzmu*.

Współcześnie jednym z najbardziej oryginalnych i szeroko dyskutowanych neopragmatystów drugiego pokolenia⁸, któremu można zasadnie przypisać TNP, jest amerykański filozof Robert B. Brandom. Twierdzi on, że podział na podmiot i przedmiot poznania jest w pewnym sensie „wtórny”, zarazem jednak stanowczo odrzuca pojęcie „doświadczenia” jako nieistotne dla definiowania swego stanowiska⁹. Co więcej, swą wersję neopragmatyzmu Brandom buduje, wychodząc od wspomnianej powyżej krytyki empiryzmu (zwłaszcza w kwestii pojęć czy ogólniej intencjonalności), która prowadzi go do przyjęcia pewnej wersji racjonalizmu. W aspekcie teoretycznym, kluczowym pojęciem dla racjonalizmu pragmatycznego Brandoma są autonomiczne praktyki społeczne i zdolności, rozumiane za Ludwigiem Wittgensteinem i Wilfridem Sellarsem jako „gry językowe”. Natomiast w aspekcie interpretacyjnym ów racjonalizm nawiązuje *explicite* do dziedzictwa idealizmu niemieckiego, zwłaszcza do dzieł Kanta oraz Hegla¹⁰.

⁶ Wspomniana krytyka dotyczy różnego rodzaju „dogmatów” i „mitów”, jakie owi filozofowie przypisywali empiryzmowi i kojarzona jest z następującymi hasłami: „dwa dogmaty empiryzmu” (Quine), „trzeci dogmat empiryzmu” (Davidson) oraz „mit danych” (Sellars); w tej kwestii por. McDowell [1994] s. 129-161. Natomiast w sprawie (neo)pragmatyzm a pojęcie doświadczenia zob. Rorty [1999] s. 122 oraz wstęp do Brandoma [2011]. W literaturze polskiej, zob. Kmita, Pałubicka [1992].

⁷ Zob. przyp. 2.

⁸ Do pierwszego pokolenia neopragmatystów należą przede wszystkim Richard Rorty oraz Hilary Putnam.

⁹ Por.: „Experience in not one of my word. I did not find it necessary to use it in the many pages of *Making it Explicit*”, Brandom [2001] s. 205-206.

¹⁰ Fakt ten został dostrzeżony i doceniony przez Richarda Rorty’ego, zob. Rorty [1999] s. 124.

W istocie wiele swych ostatnich artykułów i książek Brandom poświęcił racjonalnej rekonstrukcji pojęć, argumentów bądź też wyżej wymienionych klasyków filozofii niemieckiej, tj. rekonstrukcji dokonanej w słowniku jego własnej teorii. Główny cel tychże zabiegów teoretycznych można ująć następująco: Koncepcje Brandoma m.in. racjonalności, intencjonalności i działania dostarczają atrakcyjnych poznawczo narzędzi artykulacji tez i pojęć wspomnianych filozofów – dodajmy na tyle atrakcyjnych, aby stanowić „realną opcję” do konkurowania ze współczesnymi teoriami¹¹. Jednakże w kontekście omawianego w niniejszym artykule zagadnienia bardziej istotne jest odwrócenie rzeczony tezy, czyli stwierdzenia, że Brandom odwołuje się do filozofii Kanta i Hegla, aby sformułować swą wersję TNP. W szczególności sformułowana przez Brandoma TNP jest semantyczno-pragmatyczną interpretacją słynnej tezy Kanta o transcendentalnej jedności apercpcji. Zgodnie bowiem z tezą Kanta:

Podmiot i przedmiot – oba na równi – są więc już wynikiem pewnej *syntezy a priori*; jako ściśle współzależne momenty stosunku epistemicznego, obydwa dochodzą do skutku zawsze razem. Poprzedza je, umożliwia i wytwarza syntetyczny akt „transcendentalnej jedności apercpcji”¹².

Wziąwszy to pod uwagę, wstępne sformułowanie tezy neopragmatyzmu według Brandoma (BTNP) można ująć następująco: Podział na podmiot i przedmiot poznania jest w pewnym sensie „wtórny” (nieautonomiczny). Pierwotnymi pojęciami neopragmatyzmu są autonomiczne praktyki dyskursywne, zaś procesem odpowiadającym za konstytucję w ramach autonomicznych praktyk dyskursywnych tychże kategorii jest synteza transcendentalnej jedności apercpcji.

Ogólny cel niniejszego artykułu ma po pierwsze charakter ekspozycyjny, formułuje on bowiem tezę Brandoma (BTNP) oraz, po drugie, interpretacyjny, ponieważ wykazuje, że istnieją podstawy, aby stanowisko Brandoma określić mianem transcendentalizmu. O transcendentalizmie świadczy nie tylko sama teza, ale również cała struktura wyjaśniania i rozwiązywania problemów filozoficznych.

Podstawowy kontekst BTNP. Koncepcja intencjonalności Roberta Brandoma

Powyżej stwierdzono, że kontekstem dla tez TP, TNP oraz BTNP jest zagadnienie, jak umysł i język odnoszą się do świata¹³. Pytanie to zawiera w sobie

¹¹ Por. Brandom [2009] s. 27.

¹² Siemek [1977] s. 71. Szczegółowe opracowanie na ten temat zawiera: Kilijanek [2000].

¹³ Szerokie omówienie zagadnienia: „Jak umysł i język odnoszą się do świata?” w kontekście współczesnego neopragmatyzmu amerykańskiego można odnaleźć w: Kmita [1998].

obszerny zakres problemów filozoficznych, z których poniżej zostanie podjęta tylko jego niewielka część dotycząca *intencjonalności*, a dokładniej kwestii możliwości i konstytucji skierowania na treść lub przedmiot, który może nie istnieć. Najogólniej mówiąc, owo zagadnienie w neopragmatyzmie Brandoma dotyczy porządku eksplanacyjnego, jaki ma przyjąć teoria intencjonalności – czyli tego, jakie pojęcia i struktury teoretyczne uznać za pierwotne w wyjaśnianiu fenomenu intencjonalności. We wszystkich trzech tezach TP, TNP i BTNP w aspekcie *negatywnym* odrzuca się to, że pojęcia podmiotu, przedmiotu oraz relacji intencjonalności *jako* relacji zachodzącej pomiędzy podmiotem i przedmiotem, są *pojęciami pierwotnymi*. O koncepcjach, które przyjmują tezę o pierwotności owych pojęć, będziemy mówić, że przyjmują lub zakładają podmiotowo-przedmiotowy model intencjonalności. Jednakże odrzucenie tezy głoszącej, iż podstawowe pojęcia tego modelu nie są pojęciami pierwotnymi, nie jest jednocześnie odrzuceniem całego podmiotowo-przedmiotowego modelu intencjonalności, ale raczej, jak zobaczymy, przypisaniem mu cechy relatywnej nieautonomiczności. Otóż tezy TNP oraz BTNP w aspekcie *pozytywnym* przyjmują jednocześnie, że główną rolę (eksplanacyjną, pojęciową, definicyjną itd.) odgrywa szeroko rozumiane pojęcie praktyk, toteż zwolennicy obu tez utrzymują, iż pojęcia podmiotu i przedmiotu poznania dadzą się przedstawić jako aspekty, formy czy też idealizacje procesów zachodzących na poziomie owych praktyk. Jeśli więc neopragmatyzm, w przeciwieństwie do nastawienia terapeutycznego¹⁴, jest koncepcją o nastawieniu konstruktywnym do pojęcia praktyk i uznaje TNP, to musi przyjąć jakąś teorię praktyk jako teorię pierwotnych, autonomicznych struktur intencjonalności. Taką teorią jest zaproponowana przez Brandoma teoria autonomicznych praktyk dyskursywnych.

Najogólniejszy pogląd w odniesieniu do podstawowych struktur generujących treść pojęciową jest zawarty w pragmatystycznym stanowisku Brandoma w kwestii relacji semantyki do pragmatyki. Jeśli pojęcia „semantyki” i „pragmatyki” będziemy pojmowali niestandardowo, jak czyni to Brandom, jako odpowiednio teorię treści dyskursywnej czy też pojęciowej (tj. tego, co możemy ujmować w aktach mentalnych i wyrażać w języku), oraz teorię użycia wyrażeń języka lub pojęć, to ów pragmatyzm głosi pierwszeństwo pragmatyki nad semantyką czy też pewną nieautonomię semantyki w stosunku do pragmatyki¹⁵. Skoro pragmatyka w porządku eksplanacyjnym jest pierwotna wobec semantyki, to podstawowe jej

¹⁴ W kwestii nastawienia konstruktywnego oraz terapeutycznego w stosunku do pojęcia praktyk, zob. Żuromski [2012].

¹⁵ Brandom przedstawia różne, bardziej szczegółowe konkretyzacje owej tezy, jak np. pragmatyzm metodologiczny oraz pragmatyzm semantyczny, zob. Brandom [2011] s. 56-70. Analizę krytyczną tej tezy Brandoma przeprowadza John MacFarlane w: MacFarlane [2010].

pojęcia będą podstawowymi i pierwotnymi pojęciami teorii intencjonalności. Teorią semantyczną Brandoma jest inferencjalizm semantyczny, przyjmujący, że treść pojęciowa to coś, co może pełnić rolę przesłanki lub wniosku we wnioskowaniu¹⁶. Wnioskowanie jest tu pojęte szerzej niż np. pojęcie wnioskowania w logice formalnej, ponieważ obejmuje nie tylko wnioskowania formalnie poprawne (poprawne na mocy ich formy), ale również materialnie (poprawne na mocy użytych w nich pojęć). Podstawowe i pierwotne, tj. niedefiniowane na poziomie semantycznym, pojęcia semantyki, jak np. pojęcie poprawnego wnioskowania, są wyjaśnianie dalej na poziomie pragmatyki. Zanim jednak powiemy więcej na temat głównych rysów semantyki i pragmatyki Brandoma, powróćmy jeszcze do kwestii intencjonalności.

Brandom odróżnia intencjonalność praktyczną i dyskursywną oraz intencjonalność-*o* (intentionality-*of*) i intencjonalność-*że* (intentionality-*that*). Koncepcja porządku wyjaśniania, jaki, zdaniem Brandoma, ma przyjąć teoria intencjonalności, jest wyznaczona przede wszystkim przez dwie ogólne idee. Po pierwsze, idee **pragmatyzmu fundamentalnego** głoszącego, iż intencjonalność praktyczna jest pierwotna względem intencjonalności dyskursywnej. Po drugie ideę **normatywizmu w kwestii intencjonalności**, utrzymującego, że to intencjonalność dyskursywna ma charakter normatywny i definiowana jest za pomocą pojęć powinności i racji, co prowadzi do tezy głoszącej, że intencjonalność-*że* jest pierwotna względem intencjonalności-*o*. Rozpocznijmy od idei pierwszej.

Intencjonalność praktyczna jest pojęta jako wiarygodne i wybiórcze dyspozycje do reagowania na środowisko. Na wyższym poziomie abstrakcji przybiera ona strukturę „testowania-działania-testowania-wyjścia” (*Test-Operate-Test-Exit*), czyli wykonywania cykli sekwencji działań, jak: percepcja, działanie, ocena rezultatu działań, następne działanie. Efektem tego typu cykli jest „sprężenie zwrotne”, czyli behawioralne wzmocnienie tych działań czy ich sekwencji, które osiągnęły cel czy sukces, oraz korygowanie tych, które takiego celu czy sukcesu nie osiągnęły¹⁷. Owa praktyka charakteryzowana jest jako „gęsta” (*thick*), w tym sen-

¹⁶ Brandom wyróżnia trzy rodzaje inferencjalizmu: słaby inferencjalizm, twierdzący, że inferencyjna artykulacja jest *konieczna* dla specyfikacji treści pojęciowej. Mocny inferencjalizm, głoszący, że „szeroko” pojęta inferencyjna artykulacja jest *wystarczająca* dla wyznaczenia treści pojęciowej. Wreszcie hiperinferencjalizm, twierdzący to, co poprzedni, tyle tylko, że inferencyjna artykulacja jest tu rozumiana „wąsko”. Stanowisko Brandoma to mocny inferencjalizm. Por. Brandom [1994] s. 131. Na temat „mocnego” inferencjalizmu oraz „szeroko” rozumianej artykulacji inferencyjnej zob. Brandom [2000] s. 28-29.

¹⁷ Do pewnego stopnia odpowiada to sekwencji działań, które potocznie nazywamy „uczeniem się metodą prób i błędów”. Np. drapieżnik chce zapolować na swą ofiarę, owa sekwencja mogłaby wyglądać tak oto: percepcja (dostrzeżenie ofiary), działanie (atak), ocena rezultatu działań (brak zdobyczy, potrzeba nowej „strategii” itd.), następne działanie (kolejny atak) itd.

się, że z istoty opis jej pociąga za sobą przedmioty, zdarzenia, stany rzeczy. Fragmenty świata są zawarte w tego rodzaju praktykach, ponieważ zmiany w sekwencjach działań oraz produkowanie nowych działań dzieje się z uwagi na odpowiednie obiekty i zdarzenia w świecie¹⁸.

Z kolei intencjonalność dyskursywna dotyczy tych zdolności i aktów, które są związane ze stosowaniem pojęć, żywieniem przekonań, sądzeniem w celu odnoszenia się do przedmiotów. Paradygmatycznym przypadkiem intencjonalności dyskursywnej są zdolności użytkownika języka, który potrafi *explicite* powiedzieć, o czym są jego myśli i przekonania. To ostatnie zdanie nie oznacza, że Brandom utożsamia zdolności czy praktyki językowe ze zdolnościami czy praktykami związanymi z pojęciami. Przyjmuje on pogląd *relacyjny*, który nazywa pragmatyzmem językowym, a niekiedy „lingwalizmem” (*lingualism*), postulujący, aby modelem dla zdolności pojęciowych, dyskursywnych były zdolności językowe¹⁹. Główna teza pragmatyzmu fundamentalnego głosi pierwotność eksplanacyjną intencjonalności praktycznej nad intencjonalnością dyskursywną oraz, że intencjonalność dyskursywna jest rozwiniętą formą intencjonalności praktycznej. Bądź w nieco innym sformułowaniu: *wiedza że jest pewnego rodzaju wiedzą jak*. Opozycyjną koncepcję do tak pojętego pragmatyzmu jest platonizm czy intelektualizm, który traktuje praktyczne zdolności jako uchwytywanie pewnego rodzaju zasad czy reguł²⁰. Należy tu jednak odróżnić dwa zagadnienia. Po pierwsze zagadnienie emergencji, które sformułować można w postaci następującego wymogu: „każda teoria języka, która aspiruje do bycia naturalistyczną nawet w szerokim sensie, musi wyjaśnić możliwość transformacji praktyk i zdolności niejęzykowych w praktyki i zdolności językowe”²¹. Jednak tak sformułowanemu zagadnieniu emergencji Brandom w swych rozważaniach poświęca stosunkowo niewiele miejsca. Po drugie, pomimo ciągłości intencjonalności praktycznej oraz dyskursywnej, nie ma tu mowy o redukcjonizmie²², a to z uwagi na postawę

¹⁸ Zob. Brandom [2008] s. 178-179.

¹⁹ Brandom przyjmuje słabszą wersję tego poglądu, zgodnie z którym język jest tylko warunkiem koniecznym dla opanowania i stosowania pojęć. Por. Brandom [2011] s. 22-23.

²⁰ Krytyczne omówienie tego przeciwstawienia przedstawia MacFarlane w: MacFarlane [2010].

²¹ *Ibidem*, s. 26.

²² Pragmatyzm fundamentalny może przybrać co najmniej stanowisko skrajne lub umiarkowane. W artykule Żuromski [2011] s. 120-121 twierdziłem błędnie, że Brandom byłby skłonny przybrać to pierwsze stanowisko, redukcjonistyczne w postaci pragmatystycznej, koncepcją Sztucznej inteligencji. Mówiąc ogólnie, jest to teza dotycząca ciągłości pomiędzy intencjonalnością praktyczną a intencjonalnością dyskursywną za pomocą idei tego, jak pewien zbiór prostych praktyk-lub-zdolności może być *algorytmicznie rozwinięty* w zbiór bardziej złożonych praktyk-lub-zdolności. Choć taka opcja jest dla *neopragmatysty* dostępna, to jednak Brandom stanowczo ją odrzuca. Główny jego argument za odrzuceniem opcji redukcjonistycznej oraz propozycja umiarkowanej są za-

Brandoma w kwestii zagadnienia demarkacji dotyczącej tego, jak odróżnić w postaci definicji intencjonalność dyskursywną i praktyczną, a tym samym praktyki i zdolności językowe od niejęzykowych. Tu zaznacza się i jest to cecha wyróżniająca stanowisko Brandoma, silny racjonalizm i normatywizm²³. Aby system poznawczy uposażony w intencjonalność praktyczną posiadał również intencjonalność dyskursywną, musi być uczestnikiem specyficznych praktyk. Modelem dla tych praktyk jest idea gry w przedstawianie i proszenie o podanie racji (*a game of giving and asking for reasons*). Jest to teza racjonalizmu pragmatycznego, głosząca, iż istnieją praktyki, które generują treść pojęciową, zaś podstawowe terminy opisu tychże praktyk stanowią *pierwotne pojęcia i struktury intencjonalności*.

Co sprawia, że pewna praktyka społeczna czy zdolności mają charakter dyskursywny, tj. generują treść pojęciową? To, że działania lub zachowania, angażujące owe praktyki czy zdolności, są traktowane jako specyficzne akty mowy, czyli takie, którym przypisywana jest moc stwierdzania, asercji. To, co jest wyrażane w aktach asercji, ma charakter treści propozycjonalnej. Stąd podstawowe pytanie brzmi, jaką strukturę musi posiadać praktyka, w ramach której pewne działania traktuje się jako specyficzne akty mowy, tzn. stwierdzenia czy asercje. Główna teza Brandoma brzmi, iż żaden zbiór praktyk nie można uznać jako stwierdzenia czy asercje, o ile nie zawiera on praktyki gry w przedstawianie i proszenie o podanie racji. Jak pisze Brandom: „stwierdzenia są z istoty działaniami, które mogą zarazem służyć jako racje i wymagać racji. Treści propozycjonalne natomiast są z istoty tym, co może służyć zarazem jako przesłanki i konkluzje wnioskowań”²⁴. W ramach tychże praktyk akty asercji i wnioskowania są nierozdzielnie związane. Ponadto dowolny zbiór praktyk społecznych zawiera praktykę podawania i poszukiwania racji tylko wtedy, gdy jej uczestnicy posiadają zdolność do odróżniania dwóch statusów: *zobowiązania* do sądu i *upoważnienia* do takiego zobowiązania. Pojęcia *zobowiązania* i *upoważnienia* do zobowiązania stanowią podstawowe, pierwotne terminy pragmatyki Brandoma. Są to pojęcia normatywne, mające status deontyczny. Stwierdzając, że ten oto kawałek materiału jest *zielony*, zobowiązuję się do innych twierdzeń, np. tego, że jest on jest *kolorowy*. Z drugiej strony, wobec naszego stwierdzenia może zawsze powstać kwestia jego

warte w trzecim rozdziale w: Brandom [2008]. Ukazał się obecnie przekład tej książki w języku polskim: Brandom [2012a]. Cytaty oraz terminologię z tej książki podaję jednak we własnym tłumaczeniu, wskazując w nawiasie, gdzie znajdują się one w polskim przekładzie.

²³ Brandom wyróżni również zagadnienie wpływu, dotyczące tego, jak scharakteryzować i wyjaśnić ową wielką jakościową różnicę pomiędzy zdolnościami językowymi a niejęzykowymi, por. Brandom [2012].

²⁴ Brandom [1994] s. 191. Krytyczne omówienie niektórych wątków inferencjalizmu semantycznego Brandoma zawierają artykuły: Szubka [2001, 2007].

uzasadnienia czy upoważnienia. Upoważnieniem dla sądu są te sądy, z których on wynika. W przypadku, kiedy sąd ma charakter nieinferencyjny²⁵, upoważnieniem dla poprawnego jego stwierdzenia będzie posiadanie przez podmiot wygłaszający to twierdzenie reliabilnych dyspozycji do wybiórczego reagowania na środowisko oraz odpowiednie po stronie świata okoliczności aktywujące owe dyspozycje. Z kolei relacja, która łączy obie modalności, jest relacją *niezgodności*: dwa sądy są wzajemnie niezgodne, gdy zobowiązanie do jednego z nich wyklucza upoważnienie do drugiego i vice versa. Dwa sądy: „ten oto kawałek materiału jest zielony” oraz „ten oto kawałek materiału jest czerwony” orzekane o tym samym przedmiocie w tym samym czasie są ze sobą niezgodne. Zobowiązanie do jednego z nich wyklucza uzasadnienie czy upoważnienie do drugiego. Relacja niezgodności może posłużyć do przedstawienia treści zobowiązania. Otóż treść zobowiązania to zbiór tych zobowiązań, które są z nim niezgodne. Za pomocą relacji niezgodności można zdefiniować relację pociągania logicznego. Zobowiązanie *p* pociąga z uwagi na relację niezgodności zobowiązanie *q* wtedy i tylko wtedy, gdy wszystko, co jest niezgodne z *q*, jest niezgodne z *p*, np. „Reksio jest psem” pociąga z uwagi na relację niezgodności „Reksio jest ssakiem”, ponieważ wszystko, co jest niezgodne z byciem Reksia ssakiem, jest niezgodne z jego byciem psem²⁶.

Tak więc mamy trzy typy szeroko pojętych relacji inferencyjnych z uwagi na wyżej opisane statusy deontyczne²⁷:

- (i) relacje inferencyjne polegające na dziedziczeniu zobowiązań – ta kategoria wnioskowań materialnych jest uogólnieniem wnioskowań dedukcyjnych;
- (ii) relacje inferencyjne polegające na dziedziczeniu upoważnień do zobowiązań – ta kategoria wnioskowań materialnych jest uogólnieniem wnioskowań indukcyjnych;
- (iii) relacje inferencyjne oparte na relacji niezgodności – ta kategoria wnioskowań materialnych jest uogólnieniem wnioskowań modalnych.

²⁵ Zgodnie z koncepcją Brandoma treść pojęciowa ma charakter inferencyjny. Jednak takie pojęcia jak zielony mogą być zastosowane czy też wywołane nieinferencyjnie w sądzie: ten oto kawałek materiału jest zielony. Jednak to, co konstytuuje to pojęcie, to relacje inferencyjne z innymi pojęciami.

²⁶ Por. Brandom [1994] s. 160. Podstawowy wykład semantyki i pragmatyki Brandoma jest zawarty *Making It Explicit*. W rozdziale piątym *Between Saying and Doing* Brandom przedstawia formalizację głównych pojęć swych teorii. Inną formalizację przedstawia uczeń Brandoma Mark Lance w: Lance [2001]. Warto jednak zaznaczyć, że zamierzona logika systemów Brandoma ma charakter niemonotoniczny, podczas gdy przedstawiony przez Lance’a system logiczny jest monotoniczny. Na temat logiki niemonotonicznej por. Makinson [2008].

²⁷ Por. Brandom [2000] s. 194-195.

Opanowanie użycia danego wyrażenia czy pojęcia polega na opanowaniu w sensie zdolności praktycznej, czyli *wiedzy jak*, przeprowadzania wnioskowań typu (i-iii), czyli znajomości tego, do czego zobowiązuje nas dane użycie wyrażenia, przez co jest upoważniane, oraz tego, co wyklucza lub z czym jest niezgodne.

Brandom wyróżnia ponadto reprezentacyjny oraz propozycjonalny wymiar intencjonalności, odpowiednio: intencjonalność-*o* i intencjonalność-*że*. Na przykład w zdaniu: „Jan myśli *o* Venus, *że* jest ona identyczna z Gwiazdą Poranną”, owe dwa wymiary treści są zamarkowane w ten sposób, iż intencjonalność-*o* wskazuje, *o czym* Jan myśli, zaś intencjonalność-*że* wyraża to, co Jan myśli o czymś. Teorią intencjonalności-*że* jest inferencjalizm semantyczny. Zdaniem Brandoma podstawową jednostką treści pojęciowej jest treść propozycjonalna, czyli intencjonalność-*że*. Na rzecz owej tezy Brandom argumentuje tak, że treści propozycjonalne są tymi jednostkami poznawczymi, które pociągają za sobą zobowiązania, jak również czynią nas za owe treści *odpowiedzialnymi*. Innymi słowy to normatywny charakter intencjonalności dyskursywnej wyznacza porządek eksplanacyjny, w którym intencjonalność-*że* jest pierwotna w stosunku do intencjonalności-*o*²⁸. Stąd jednym z podstawowych problemów koncepcji Brandoma w kwestii intencjonalności jest problem dotyczący tego, jak w ramach intencjonalności-*że*, czyli w ramach horyzontalnego wymiaru treści uzyskać intencjonalność-*o*, czyli aspekt wertykalny. Poniżej zostanie ukazana jedna ze strategii podejścia Brandoma do tego zagadnienia, bezpośrednio związana z naszym tematem²⁹.

Łącząc powyższe dwa podziały intencjonalności, otrzymujemy stanowiska, na tle których pragmatyzm fundamentalny połączony z racjonalizmem pragmatycznym wyraża pewien porządek eksplanacyjny³⁰:

- Intencjonalność praktyczna → intencjonalność dyskursywna.

W obrębie intencjonalności dyskursywnej:

- Intencjonalność-*że* → intencjonalność-*o*.

W ramach intencjonalności praktycznej:

- Intencjonalność-*o* → intencjonalność-*że*.

Biorąc powyższe rozróżnienia pod uwagę, neopragmatyczne podejście do intencjonalności Brandoma można ująć następująco. Najbardziej podstawowym rodzajem intencjonalności jest intencjonalność praktyczna. Paradygmatycznym

²⁸ John McDowell krytykuje tę tezę w McDowell [1997, 2005].

²⁹ Szczegółowe analizy Brandoma dotyczące tego problemu są zawarte w rozdziale 8 w Brandom [1994].

³⁰ Strzałki symbolizują porządek wyjaśniania, tzn. po ich lewej stronie znajdują się pojęcia podstawowe, które stanowią bazę do budowy pojęć umieszczonych po prawej stronie strzałki.

przykładem tego typu intencjonalności jest wyżej wspomniana struktura praktyk „testowanie-działanie-testowanie-wyjście”. Intencjonalność dyskursywna czy semantyczna, intencjonalność wyższego poziomu – właściwa dla tych praktyk i zdolności, które mają charakter dyskursywny, pojęciowy – jest rozumiana zarazem jako wytwór i specjalny przypadek tego rodzaju praktyk. Nie można pojąć poznających i działających podmiotów oraz przedmiotów, które są poznawane i oddziałują na owe podmioty – czy też jak je określa Brandom dwóch biegunów charakterystycznych dla semantycznej lub dyskursywnej intencjonalności – niezależnie od semantycznych, intencjonalnych relacji, zachodzących między nimi. Zdaniem Brandoma należy odwrócić porządek eksplikacji i zgodnie z negatywną oraz pozytywną tezą neopragmatyzmu zacząć od wyjaśnienia „gęstych” praktyk, a później na drodze abstrakcji czy analizy pojęć zająć się podmiotem i przedmiotem, dwoma biegunami semantycznych relacji intencjonalnych, które owe praktyki i zdolności ustanawiają czy konstytuują³¹.

Teoria autonomicznych praktyk dyskursywnych i teoria detekcji intencjonalności dyskursywnej

Jednym z kluczowych cech koncepcji Brandoma jest połączenie koncepcji praktyk dyskursywnych, a więc i podstawowych struktur intencjonalności, z koncepcją ich detekcji i uwyrażniania. Jak widzieliśmy powyżej, w punkcie wyjścia Brandom przyjmuje, że podstawowe normy, dzięki którym wyrażenia językowe i stany mentalne posiadają treść pojęciową, mają charakter *implicite*, a wiedza dotycząca owych norm, dla uczestników owych praktyk, przyjmuje formę *wiedzy jak*. Uczestnicy tychże praktyk artykułują treści pojęciowe, poprzez przyjmowanie tylko *implicite* w działaniu pewnych wnioskowań, np. w praktyce mogą uznawać to, iż jeśli potrzeć w odpowiedni sposób zapalkę o pewnego typu powierzchnię, to zapali się. Koncepcję ujawniania owych niejawnych norm – eksplikowania – do postaci wyrażonych w sądach i regułach, a tym samym transformacji *wiedzy jak* w *wiedzę że* autor *Making It Explicit* określa mianem ekspresywizmu logicznego. Stanowisko to głosi, że to co logiczne jest wyróżnione przez swą funkcję uwyrażniania i kodyfikację niejawnych struktur tkwiących w autonomicznych praktykach dyskursywnych, które wyposażają wyrażenia językowe i stany mentalne w treść pojęciową. Tak więc przed opanowaniem słownika logicznego³² uczestnicy praktyk mogli tylko *implicite* uznawać w praktyce pewne wnioskowania jako po-

³¹ Brandom [2008] s. 187 (Brandom [2012a] s. 295).

³² Załóżmy, że słownik logiczny to taki, który wraz z odpowiednimi regułami m.in. umożliwia budowanie okresów warunkowych typu: „jeżeli *p*, to *q*”.

prawne lub niepoprawne. Po wprowadzeniu zaś tego słownika, mogą oni *powiedzieć* to, co uprzednio mogli tylko zrobić, a więc *explicite* stwierdzić bądź odrzucić odpowiedni okres warunkowy, np. uznać za prawdziwy okres warunkowy: „Jeśli potrzeć w odpowiedni sposób zapałkę o pewnego typu powierzchnię, to zapali się”. Słownik logiczny wyposaża uczestników praktyk dyskursywnych w pewien rodzaj pojęciowej *samoświadomości*, a tym samym umożliwia racjonalną krytykę tychże praktyk. Jak powiada Brandom: „*Logic is the organ of semantic self-consciousness*”³³.

W swej książce z 2008 roku *Between Saying and Doing. Towards an Analytic Pragmatism* Brandom rozwija, systematyzuje i uogólnia koncepcję ekspresywizmu logicznego i proponuje pragmatyzm analityczny. Główna teza pragmatyzmu analitycznego w kwestii intencjonalności głosi, że intencjonalność jest pragmatycznie zapośredniczoną relacją semantyczną, a narzędziem jej analizy jest idea analizy jako ujawniania w semantycznych strukturach pojęciowych implicytnych struktur pragmatycznych. Celem takiej analizy jest ukazanie: „*logiki* relacji pomiędzy znaczeniem a użyciem”³⁴. W swych analizach Brandom zastępuje mówienie o relacjach zachodzących pomiędzy znaczeniem i użyciem mówieniem o relacjach pomiędzy odpowiednio słownikami a praktykami-lub-zdolnościami do ich użycia. Wyróżnia on dwie podstawowe relacje analizy pragmatycznej. Pierwsza relacja PS-wystarczalności (*PV-sufficiency*) zachodzi, gdy zaangażowanie w dany zbiór praktyk czy użycie pewnego zbioru zdolności jest *wystarczające* do opanowania, czy stosowania danego słownika³⁵. Druga relacja SP-wystarczalności (*VP-sufficiency*) ma miejsce, gdy pewien słownik jest wystarczający dla specyfikacji praktyk-lub-zdolności. Owe relacje mogą posłużyć do budowy bardziej złożonych relacji, np. bycia pragmatycznym metasłownikiem. Relacja ta zachodzi pomiędzy słownikiem *S* i słownikiem *S'* wówczas, gdy *S'* jest SP-wystarczalny do specyfikacji praktyk-lub-zdolności *P*, które z kolei są PS-wystarczalne do stosowania słownika *S*. Jest to relacja zarówno semantyczna, tj. zachodząca pomiędzy słownikami *S'* i *S*, jak i *pragmatycznie zapośredniczona*, ponieważ elementem pośredniczącym tej relacji są praktyki-lub-zdolności. Relacja bycia pragmatycznym metasłownikiem pozwala, za pomocą słownika *S'*, *opisać* czy *powiedzieć* (w sensie SP-wystarczalności), co należy *zrobić* (w sensie PS-wystarczalności), aby stosować słownik *S*. Ta strategia pozwala Brandomowi na skonstruowanie nowego typu analizy i uka-

³³ „Logika jest organem samoświadomości semantycznej”, Brandom [2009] s. 11.

³⁴ Brandom [2008] s. 8 (Brandom [2012a] s. 13).

³⁵ Przyjmuję za Brandomem następującą konwencję, niech „*S'*” oznacza zbiór słowników, zaś „*P'*” zbiór zdolności-lub-praktyk.

zanie wielu interesujących relacji i pojęć. Dla naszego kontekstu ważnym pojęciem są LX-słowniki. LX-słownik to taki, który:

- (1) jest stosowany przez praktyki-lub-zdolności, które są algorytmicznym rozwinięciem
- (2) praktyk-lub-zdolności, które z kolei są PS-konieczne dla stosowania *każdego* słownika autonomicznego, oraz który
- (3) jest wystarczający do specyfikowania eksplicytnie owych PS-koniecznych praktyk-lub-zdolności³⁶.

Celem analizy według pragmatyzmu analitycznego jest, jak już zauważono, ujawnianie w semantycznych strukturach pojęciowych implicytnych struktur pragmatycznych. Zgodnie z racjonalizmem pragmatycznym, istnieją specyficzne praktyki-lub-zdolności, które generują treść pojęciową. Wyróżniony status LX-słowników polega na tym, iż są one narzędziami do identyfikowania oraz ujawniania struktur i cech istotnych dla każdej autonomicznej praktyki dyskursywnej. Np. takim słowikiem jest słownik logiczny. Jeżeli treść pojęciowa jest konstytuowana przez relacje inferencyjne, a słownik logiczny umożliwia eksplikację oraz kodyfikację implicytnych struktur pojęciowych, tkwiących w praktykach i procesach wnioskowania, to słownik logiczny ujawnia oraz kodyfikuje struktury i cechy istotne dla *każdej* autonomicznej praktyki dyskursywnej.

Koncepcję LX-słowników Brandom aplikuje do swej tezy BTNP. W szczególności istotne dla niniejszych rozważań są dwa LX-słowniki: normatywny i modalny. Słowniki te identyfikują i ujawniają te cechy autonomicznej praktyki dyskursywnej, które są konstytutywne dla metafizycznych kategorii intencjonalności, podmiotu oraz przedmiotu poznania, a relacje pomiędzy tymi LX-słownikami dostarczają ważnych narzędzi do zrozumienia odpowiednich relacji pomiędzy podmiotem i przedmiotem, jak np. reprezentowanie. Słownik *normatywny* ujawnia istotne cechy tego, co poznający i działający podmiot *robi*, kiedy używa słownika do wyrażenia treści. W ten sposób ów słownik dotyczy aktów zobowiązania się przez podmiot. Z kolei słownik modalny dotyczy treści owych zobowiązań.

W tym miejscu warto odwołać się do przykładu ukazującego to, jak rozumieć dwa aspekty, wyodrębnione dzięki normatywnemu i modalnemu słownikowi. Aspekty te Brandom rozważa na tle pewnych procesów zachodzących na poziomie praktyk-lub-zdolności. Otóż założmy, że pewien system poznawczy jest zaangażowany w intencjonalność praktyczną ze swoim środowiskiem. Warunkiem koniecznym do tego, aby system poznawczy był również zaangażowany

³⁶ Skrót „LX” jest wzięty od drugich liter wyrażen „elaborate” i „explicate”. Por. Brandom [2008] s. 47 (Brandom [2012a] s. 74). Szerzej na temat tej idei Brandoma piszę w: Żuromski [2011].

w intencjonalność dyskursywną jest to, żeby procesy zachodzące na poziomie praktyk czy zdolności, związane z praktyczną intencjonalnością, były rządzone przez podatność na normy artykułujące relacje materialnego wnioskowania oraz relacje niezgodności³⁷. Tego typu podatność, zdaniem Brandoma, manifestuje się w sposobie, w jaki system dokonuje uaktualnień (*update*) swoich przekonań w trakcie jego nieustannej interakcji z środowiskiem³⁸. Proces aktualizacji przekonań czy zobowiązań z obserwacji składa się z trzech etapów: wyprowadzenia konsekwencji z obserwacji za pomocą wnioskowań dziedziczących zobowiązania i upoważnienia, następnie rejestrowanie powstałych w efekcie tej czynności niezgodności oraz ich usunięcie przez modyfikowanie lub zarzucenie niektórych zobowiązań lub pojęć.

Ponieważ treść pojęciowa pociąga za sobą wymiar reprezentacyjny, to powyższy kontekst rodzi kolejne pytanie: W jaki sposób system poznawczy zaangażowany w praktyczną intencjonalność z przedmiotami w środowisku generuje ich *reprezentacje*, gdy proces praktycznego zaangażowania przybiera formę deontycznego uaktualniania?

Załóżmy, że mamy słownik opisujący w sposób uproszczony praktykę używania słowa „kwas”³⁹. Zgodnie z koncepcją Brandoma podanie reguł użycia danego wyrażenia/pojęcia S ⁴⁰ sprowadza się do podania wystarczających warunków jego użycia oraz koniecznych konsekwencji jego aplikacji. Ogólna idea jest znana np. z konstruowania dowodów w klasycznym rachunku zdań metodą założeniową. Ucząc się budowania dowodów w tym rachunku, musimy opanować reguły użycia dla występujących tam funktorów. Np. w przypadku koniunkcji będą to: reguła wprowadzania koniunkcji oraz reguła jej opuszczania. Ta pierwsza mówi, że jeśli w wierszach dowodowych występuje zdanie p oraz zdanie q , to można zawsze dodać do wierszy dowodowych zdanie $p \& q$. Z kolei reguła opuszczania mówi, że jeśli w wierszu dowodowym występuje zdanie $p \& q$, to zawsze możemy dodać do wierszy dowodowych zdanie p oraz zdanie q . Regułę wprowadz-

³⁷ Por. Brandom [2008] s. 183-184 (Brandom [2012a] s. 287). Jest to słabsze twierdzenie od tego, które jest wyrażone w głównym dziele Brandoma: Brandom [1994].

³⁸ Należy zauważyć, że aktualizacja przekonań nie jest tym samym co ich rewizja. Jak zaznacza David Makinson: „Powszechnie przyjęło się rozróżniać pomiędzy dokonywaniem rewizji zbioru przekonań a jego aktualizacją. Z intuicyjnego punktu widzenia, rewizja jest procesem zmiany zakresu naszych przekonań w oparciu o zmianę naszej wiedzy na temat pewnej kwestii lub dodatkowej pomocniczej informacji. Aktualizacja jest natomiast procesem zmiany przekonań pod kątem ich adekwatności w stosunku do zmian, które zaszły w świecie”, Makinson [2008] s. 150.

³⁹ Jest to przykład Brandoma, por. Brandom [2008] s. 184-186 (Brandom [2012a] s. 290-292).

⁴⁰ Brandom uznaje pragmatyzm językowy, który można wyrazić za pomocą zasady Wilfrieda Sellarsa „uchwycenie pojęcia to opanowanie użycia wyrażenia”, Brandom [2001] s. 6.

dzania można potraktować jako inferencyjnie *wystarczające* warunki dla stosowania funktora koniunkcji, zaś regułę opuszczania jako inferencyjnie *konieczne* konsekwencje stosowania tego funktora. W koncepcji Brandoma jest to ogólny model treści pojęciowej. Zgodnie z tą propozycją, użycie każdego wyrażenia lub pojęcia ma dwa aspekty: okoliczności, w których jest ono poprawnie stosowane, oraz drugi aspekt, właściwe konsekwencje jego aplikacji. Łącząc ten model z ideą inferencjalizmu semantycznego Brandoma, otrzymujemy następującą zasadę:

Ta część treści, do której się zobowiązujemy używając danego pojęcia lub wyrażenia, może być przedstawiona za pomocą materialnego wnioskowania, które się implicytnie uznaje przez takie użycie: wnioskowania z okoliczności właściwego stosowania do właściwych konsekwencji takiego użycia⁴¹.

Założmy, że warunki wystarczające do użycia słowa „kwas” są opisane przez zdania typu:

(WW) jeśli ciecz smakuje kwaśno, to jest się zobowiązaniem oraz upoważnionym do orzeczenia o tej cieczy, że jest kwasem;

zaś konieczne konsekwencje aplikacji tego terminu są podane przez zdania typu:

(KK) jeśli się jest zobowiązaniem do orzekania o czymś, że jest kwasem, to jest się również zobowiązaniem do tego, że zabarwia fenoloftaleinę na niebiesko.

Zgodnie z ideą inferencjalizmu semantycznego, owa wspólnota implicite uznaje materialne wnioskowanie:

(MW) Ciecz smakuje kwaśno, zatem zabarwia fenoloftaleinę na niebiesko.

W naszej wspólnocie stosującej wyrażenie „kwas” według podanych reguł użycia przyjmujemy, że panuje powszechna zgoda co do kwestii związanych z tym, że coś smakuje kwaśno, jest niebieskie itd. lub istnieją eksperci w kwestii poprawnego użycia tych terminów.

Gdy członkowie tej wspólnoty natkną się na ciecz, która smakuje kwaśno, ale zabarwia fenoloftaleinę na czerwono, wówczas staną w obliczu *niezgodnych materialnie zobowiązań*. Na podstawie bowiem swych wiarygodnych dyspozycji do reagowania na kwaśną ciecz, będą oni formułować (na mocy: WW) nieinferencyjne raporty sprawozdawcze typu „ta ciecz jest kwasem”. Potwierdzając raport „ta ciecz jest kwasem” będą oni dalej wnioskowali (na mocy: KK), że ciecz ta zabarwia fenoloftaleinę na niebiesko. Jednakże nie mogą oni być upoważnieni (na mocy

⁴¹ Brandom [1994] s. 117. Modelem dla tej teorii są idee Gerharda Gentzena dotyczące rachunków sekwentów oraz rozszerzenie tych idei przez M. Dummetta na inne kategorie syntaktyczne wyrażen językowych, jak imiona własne, predykaty, zdania itp.

definicji niezgodności dwóch zdań: zobowiązanie do jednego z nich wyklucza upoważnienia do drugiego i vice versa) do obu tych zdań, tj. zarazem do „zabarwia fenoloftaleinę na niebiesko” i „zabarwia fenoloftaleinę na czerwono”, przyjmąwszy ich zobowiązanie do zdania „smakuje kwaśno”. W obliczu niezgodnych zdań czy przekonań należy dokonać ich *uaktualnienia*, co sprowadza się do wyboru pomiędzy: zarzuceniem twierdzenia, że ciecz smakuje kwaśno lub zarzuceniem twierdzenia, że otrzymana fenoloftaleina ma barwę czerwoną lub dokonaniem rewizji pojęcia kwasu (co sprowadza się do rewizji (WW) lub (KK)). Wybór każdej z tych ewentualności pociąga za sobą kolejne zobowiązania, które mogą rodzić kolejne niezgodności.

W opisanej powyższej praktyce inferencyjne relacje materialne zachodzące pomiędzy pojęciami, tworzą niezgodności. Słownik, który był stosowany w tejże praktyce wymaga „naprawy” w postaci uaktualnienia. Powstałe niezgodności wskazują na konflikt pomiędzy owym słownikiem a światem. Jak obrazowo formułuje tę myśl Brandom, w kontekście owej praktyki to świat, przez wskazanie cieczy, która smakuje kwaśno, ale zabarwia fenoloftaleinę na czerwono, mówi naszej wyobrażonej wspólnoty, że nie może posiadać pojęcia kwasu z podanymi na początku warunkami poprawnego użycia (WW i KK)⁴². Ponieważ wbrew tym warunkom, *nie jest konieczne*, aby smakujące kwaśno ciecze zabarwiały fenoloftaleinę na czerwono oraz *jest możliwe*, aby ciecz zarazem smakowała kwaśno i zabarwiła fenoloftaleinę na czerwono. I to jest właśnie sedno poglądu Brandoma. Otóż gdy w ramach praktyki dyskursywnej wykonane sekwencje działań: działanie, ocena rezultatu działań, następne działanie, zaangażowane są w proces deontycznego uaktualniania pojęć ze słownika stosowanego w praktyce, wygenerują stabilną praktykę, w której niezgodności powyżej opisane będą się pojawiały w miarę rzadko, *obiektywne fakty* dotyczące relacji inferencyjnych zostaną *wcielone* we wnioskowania artykułujące owe pojęcia. Na gruncie poglądów Brandoma „inferencyjny model poznania” oznacza „holistyczny proces dotyczący poznawania tego, jak się rzeczy mają obiektywnie, nie tylko przez wygłaszanie prawdziwych twierdzeń, ale również przez uznawanie właściwych pojęć”⁴³.

W powyższym przykładzie możemy dostrzec relacje pomiędzy cechami autonomicznej praktyki dyskursywnej, wyodrębnionymi przez *normatywny* słownik zobowiązań i upoważnień (czyli to, co *podmiotowe*) oraz przez *modalny* słownik, ukazujący, które relacje są konieczne, a które rzeczywiście możliwe (to co *przedmiotowe*). Ów proces uaktualniania oraz naprawiania zobowiązań czy przekonań

⁴² Por. Brandoma [2008] s. 186 (Brandom [2012a] s. 292).

⁴³ Ibidem.

przedstawia podmiot oraz przedmiot jako dwie strony tego samego medalu – *praktyk*, ponieważ, jak mówi Brandom:

Kiedy wszystko idzie dobrze, normatywna struktura konsekwencjalnych (*consequential*) zobowiązań oraz upoważnień, zawierająca również [relacje] niezgodności, śledzi (*tracks*) modalną strukturę praw łączących możliwe fakty. Uznawanie wnioskowania za poprawne [...] jest tym, co należy zrobić, aby powiedzieć, że pewne prawo obiektywnie zachodzi⁴⁴.

BTNP jako synteza transcendentalnej jedności apercpcji

Zdaniem Brandoma opisany właśnie proces, ukazujący wiarygodne i wybiórcze dyspozycje do reagowania na środowisko jako rządzone przez relacje niezgodności i wnioskowania materialnego, jest pragmatyczną wersją tego, co Kant określił mianem „syntetyzowania transcendentalnej jedności apercpcji”. Zgodnie z pragmatyczną interpretacją, „aperpcja” jest rozumiana jako pojęciowo wyartykułowana świadomość. Pojęciowa artykulacja to przede wszystkim podjęcie asercyjnego zobowiązania. Z kolei przez „jedność” pojmuje się tu *normatywną*, czy też lepiej *racjonalną* jedność zobowiązań. Otóż podjęcie pewnego zobowiązania jest jednocześnie uznaniem odpowiedzialności za zintegrowanie owego zobowiązania w całą ich sieć. Owo zintegrowanie dokonuje się zaś przez racjonalne i krytyczne śledzenie tego, do czego *zobowiązuje* nas dane użycie pojęcia, przez co jest *upoważniane* oraz tego, z czym jest *niezgodne*. Ten ostatni proces jest nierozzerwalnie związany z ideą dyskursywnego uaktualnienia systemu, którego celem jest dążenie do pełności i zgodności zobowiązań, w tym sensie, że brak w systemie tychże cech jest racją do dokonania ich „naprawy”. Wreszcie przez to, co „transcendentalne”, Brandom pojmuje ten sens użycia tego terminu, który wiąże się z ideą transcendentalnej logiki. Otóż różnica, najogólniej mówiąc, pomiędzy transcendentalną logiką a logiką ogólną dotyczy tego, iż ta pierwsza odnosi się do *treści*, zaś ta druga do *formy*. Treść z kolei jest rozumiana jako reprezentowanie przedmiotu⁴⁵. W jakim sensie zatem mówi się tu o jedności transcendentalnej?

Powyżej była mowa o tym, jak normatywna struktura zobowiązań i upoważnień w procesie uaktualniania może reprezentować – w sensie ucieleśniania – modalną strukturę praw. Odpowiedź na powyższe pytanie Brandoma zaś brzmi:

⁴⁴ Ibidem.

⁴⁵ Ibidem, s. 187 (Brandom [2012a] s. 294). Bardziej szczegółowo interpretację transcendentalnej pierwotnej jedności apercpcji przeprowadzonej przez Brandoma omawiam w Żuromski [2011].

Uznawanie materialnych relacji inferencyjnych oraz niezgodności z istoty pociąga za sobą reprezentowanie przedmiotów jako posiadających własności [...], które sytuują się w odpowiednich relacjach między sobą. Wyciągając wnioski oraz „odrzucając” niezgodności, sytuujemy się w relacjach reprezentowania obiektów, o których mówimy⁴⁶.

Brandom podaje następujące przykłady dla ilustracji swej tezy. Otóż zobowiązanie podjęte przez podmiot *P* wobec zdania: „Reksio jest psem”, *nie pociąga* za sobą zobowiązania wobec zdania: „Pluto jest ssakiem”. Natomiast *pociąga* zobowiązanie wobec zdania: „Reksio jest ssakiem”. Podobnie zdanie: „Reksio jest psem”, *nie jest niezgodne* ze zdaniem: „Pluto jest lisem”, ale jest niezgodne ze zdaniem: „Reksio jest lisem”. Przykłady te, zdaniem Brandoma, pokazują, iż dokonywanie wnioskowań typu: Reksio jest psem, zatem Reksio jest ssakiem, jest tym samym uznawaniem tego, że te dwa zdania (przesłanka i wniosek) reprezentują ten sam obiekt. Analogicznie jest w przypadku niezgodności zdań: „Reksio jest psem” i „Reksio jest lisem”. Uznanie tych zdań za niezgodne jest uznaniem tego, że reprezentują one jeden i ten sam obiekt, przypisując mu wykluczające się wzajemnie cechy. Innymi słowy:

Reprezentowanie (*representational purport*) jest w związku z tym integralną cechą procesu praktycznego uznawania wnioskowań materialnych i relacji niezgodności, tj. dyskursywnego aktualizowania (*discursive updating*)⁴⁷.

Tak więc idea „syntetyzowania transcendentalnej jedności apercpcji” w wersji pragmatycznej jest ideą tego, jak holistyczny, racjonalny system zobowiązań, zaangażowany w procesy wnioskowania, naprawiania niezgodności i uaktualniania generuje relacje reprezentowania przedmiotów.

Powróćmy do głównej idei niniejszych rozważań, czyli idei głoszącej, że słownik normatywny ujawnia i wyodrębnia istotne cechy tego, co podmiotowe, zaś słownik modalny, ujawnia i wyodrębnia istotne cechy dla tego, co obiektywne, czyli dla *treści* zobowiązań. Brandom ilustruje ową ideę za pomocą tezy, że w ramach praktyk dyskursywnych, zawarte implicite relacje niezgodności materialnej, mogą zostać ujawnione za pomocą dwóch różnych pojęć niezgodności materialnej. Po pierwsze za pomocą pojęcia obiektywnego, *modalnego* lub jak mówi niekiedy Brandom aletycznej modalności oraz, po drugie, za pomocą pojęcia *normatywnego*, deontycznego. W tym pierwszym sensie mówimy o pewnych obiektywnych

⁴⁶ Brandom [2008] s. 187 (Brandom [2012a] s. 295).

⁴⁷ Ibidem, s. 179-180 (Brandom [2012a] s. 281-282).

stanach rzeczy i własnościach obiektów. Np. bycie wykonanym z czystej miedzi jest niezgodne w modalnym sensie z byciem izolatorem elektrycznym (materiałem słabo przewodzącym prąd elektryczny). *Nieemożliwe* jest, aby ten sam obiekt posiadał te dwie cechy jednocześnie, zaś sam ten fakt jest obiektywny, gdyż istniał zanim powstała jakakolwiek praktyka językowa. Natomiast normatywny sens relacji niezgodności odpowiada uprzednio zdefiniowanemu, tzn. dwa sądy są wzajemnie niezgodne, gdy zobowiązanie do jednego z nich wyklucza upoważnienie do drugiego i vice versa. W tym sensie tego pojęcia była mowa powyżej o dyskursywnym, racjonalnym aktualizowaniu systemu poznawczego. O ile modalna relacja niezgodności wyraża *niemożliwość* posiadania przez jeden i ten sam obiekt dwóch wykluczających się cech (w tym samym czasie), o tyle normatywna relacja niezgodności wyraża wykluczenie sytuacji jednoczesnego *upoważnienia* czy uzasadnienia dwóch twierdzeń jednocześnie. W tym drugim sensie mówimy o pewnym rodzaju niespójności przekonań i jeśli ją odniesiemy do racjonalnego podmiotu, wówczas możemy stwierdzić, iż częścią idei racjonalnego podmiotu poznania jest idea, zgodnie z którą jest *niedopuszczalne* w deontycznym sensie, aby w danym czasie ten sam podmiot posiadał *explicite* niezgodne przekonania, czy zobowiązania, dotyczące pewnego przedmiotu. Na gruncie poglądów Brandoma przedmioty są indywiduowane za pomocą sposobu, na jaki „odpychają” czy „odrzucają” niezgodne cechy, i jest to ich cechą konstytutywną. W istocie, bycie przedmiotem jako metafizyczną kategorią, to posiadanie „metawłasności »odrzuca« niezgodności” w modalnym sensie tego wyrażenia. A ponieważ mówimy ciągle o praktykach jako o systemie funkcjonalnym, wówczas możemy powiedzieć, iż **przedmioty** w tymże systemie pełnią funkcjonalną rolę pojęciową jednostek dla wyjaśnienia modalnych relacji niezgodności w aletycznym sensie. Z kolei podmioty (racjonalne) są indywiduowane dzięki sposobom, na jakie „odrzucają” niezgodne zobowiązania. Jest to cecha indywiduująca kategorię metafizyczną racjonalnego podmiotu poznającego – posiadanie metawłasności „odrzuca” w normatywnym, deontycznym sensie niezgodności. W systemie funkcjonalnym kategoria metafizyczna racjonalnego **podmiotu** pełni funkcjonalną rolę pojęciową jednostek dla wyjaśnienia deontycznych relacji niezgodności w normatywnym sensie.

O transcendentalnym charakterze BTNP świadczy najdobitniej struktura filozoficznego wyjaśniania fenomenu intencjonalności. Dla pełniejszego zobrazowania transcendentalnego charakteru owej konstrukcji pojęciowej warto ukazać idee Brandoma w kontekście koncepcji transcendentalizmu Marka Siemka. W szczególności wprowadzonym przez autora *Idei transcendentalizmu u Fichtego*

i Kanta podziałem na epistemiczny oraz epistemologiczny poziom teorii, którego użył on w celu eksplikacji pojęcia transcendentalizmu⁴⁸.

Brandom często dokonuje klasyfikacji słowników czy pojęć na logiczne i empiryczne⁴⁹. Te ostatnie

[...] to treści, które artykułują naszą zwykłą, empiryczną świadomość – zarówno poznawczą jak i praktyczną – otaczającego nas świata, jak również treści, które artykułują naszą zwykłą, empiryczną *samo*-świadomość nas samych jako stworzeń w tym świecie, wyrażaną za pomocą takich słów, jak „podmiot” i „przedmiot”⁵⁰.

Natomiast być pojęciem *logicznym* to „być pewnego rodzaju *metapojęciem*”⁵¹. Pojęcia logiczne wyodrębniają i uwyrażniają niejawne struktury w obszarze podmiotowo-przedmiotowym, które są dla niego konstytutywne. *Epistemiczny* poziom teorii to poziom, do którego odnoszą się pojęcia empiryczne oraz kategorie podmiotu i przedmiotu poznania. Jest to poziom „wszelkiego możliwego doświadczenia”. *Epistemiczny* poziom jednak zakłada *implicite* pewne struktury, które są konstytutywne dla poziomu epistemicznego jako *całości*. Owe struktury są ujawniane *explicite*, na *epistemologicznym*, transcendentalnym w sensie Siemka, poziomie teorii, za pomocą pojęć logicznych. Struktury te mają charakter zarazem „aprioryczny”⁵², ponieważ nie są one dostępne w ramach „wszelkiego możliwego doświadczenia” – znajdują się „poza” tym obszarem oraz są dla niego *konstytutywne*.

Jak jednak zrozumieć relacje pomiędzy tak pojętymi poziomami: epistemicznym i epistemologicznym? Zdaniem Brandoma „relacja pomiędzy tymi dwoma kategoriami [tzn. empirycznymi i logicznymi pojęciami – przyp. D.Ż.] ma charakter [...] ekspresywny”⁵³. Transcendentalny projekt Brandoma polega na ujawnianiu z poziomu epistemologicznego *implicytnych* struktur konstytutywnych dla poziomu epistemicznego. W tym sensie zadaniem logiki jest „opraco-

⁴⁸ Por. Siemek [1977]. Szerzej na temat interpretacji koncepcji Brandoma oraz Richarda Rorty’ego jako transcendentalizmu w sensie Marka Siemka, który określam mianem *transcendentalizmu bez transcendentnego punktu widzenia*, piszę w artykule: Żuromski [2012].

⁴⁹ Brandom [2005] s. 134-135.

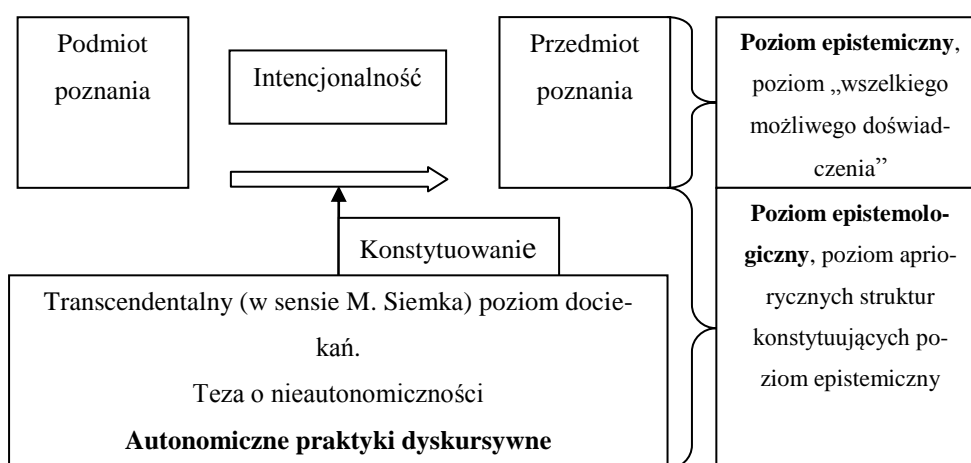
⁵⁰ Ibidem, s. 134.

⁵¹ Ibidem.

⁵² Choć słowa „a priori” jest tu użyte w sensie M. Siemka, to należy dodać, że Brandom używa w swej koncepcji pojęcia „a priori” nie w znaczeniu teoriopoznawczym, ale w semantycznym, w którym „każdy podmiot apercpcji – co oznacza każdy podmiot, który może angażować się w akty sądzenia [...] – przynajmniej *implicytnie* zawsze już posiada (może stosować) owe pojęcia”, Brandom [2009] s. 47 (tłum. D.Ż.).

⁵³ Ibidem, s. 134.

wywanie narzędzi pojęciowych, które są konieczne i wystarczające do wyrażenia explicite podstawowych struktur, które są zawarte implicite w naszych zwykłych pojęciach [...] w sądach i działaniu”⁵⁴. Owo ujawnianie pociąga za sobą tezę – tj. tezę BTNP – którą można określić mianem tezy o nieautonomiczności, a która jest pewną konkretyzacją TNP⁵⁵. Jest to teza dotycząca porządku rozumienia. Brandom ów porządek wyraża za pomocą pojęcia zależności znaczeniowej (*sens-dependence*), określonej następująco: Pojęcie *P* jest zależne znaczeniowo od pojęcia *Q* zawsze i tylko wtedy, gdy nie można uchwycić *P* nie uchwyciwszy *Q*. Teza powyższa brzmiałaby wówczas: nie można pojąć podmiotu i przedmiotu bez uchwycenia struktur i procesów zachodzących na poziomie praktyk dyskursywnych⁵⁶. Z tego punktu widzenia teza Siemka „Nie ma przedmiotu bez podmiotu, ale i odwrotnie”⁵⁷ nie jest wyrazem tradycyjnego (przedkantowskiego) idealizmu, głoszącego zależność, co do istnienia, przedmiotu poznania od podmiotu. Jest natomiast tezą dotyczącą porządku rozumienia w sensie zależności znaczeniowej. Stwierdza ona, iż nie można pojąć podmiotu poznania, bez uchwycenia pojęcia przedmiotu i vice versa. Jest tak dlatego, że podmiot poznania i przedmiot są dwoma aspektami jednej rzeczy – *autonomicznych* praktyk dyskursywnych. Zarysowaną koncepcję transcendentalizmu można zobrazować następująco:



Rysunek I. Transcendentalizm BTNP

⁵⁴ Ibidem, s. 134.

⁵⁵ Jak Brandom pisze: „zamierzam w jasny i określony inferencyjny sposób (*sense*) uczynić explicite, to co jest implicite w różnych, ważnych pod względem filozoficznym pojęciach”, Brandom [2000], s. 32 (tłum. D.Ż.).

⁵⁶ Por. Brandom [2004] s. 186.

⁵⁷ Siemek [1977] s. 318.

Zakończenie

BTNP artykułuje pewien porządek rozumienia względem struktur pojęciowych. Kategorie podmiotu poznania i przedmiotu nie mają charakteru *pierwotnego* i są zrozumiałe dopiero na tle autonomicznych praktyk dyskursywnych, w ramach pewnego *procesu*, wyodrębnionego dzięki dwóm słownikom: modalnemu i normatywnemu. W szczególności dwa pojęcia należące do tych słowników, pojęcia niezgodności, wyodrębniają te cechy i procesy autonomicznej praktyki dyskursywnej, które są konstytutywne dla kategorii podmiotu i przedmiotu. Ukazują one również, iż traktowanie zobowiązań jako niezgodnych (a tym samym przypisywanie niezgodnych cech danemu przedmiotowi) generuje reprezentacyjny wymiar treści. Ten aspekt swych rozważań, jak widzieliśmy powyżej, Brandom nazwał „transcendentalnym”. Ale opisany właśnie projekt ma charakter transcendentalny w jeszcze innym sensie. Otóż *rozumienie* problemu: „Jak umysł i język odnoszą się do świata?” jako problemu intencjonalności wymaga postulowania dystynkcji pojęć na „empiryczne-logiczne” oraz „epistemiczne-epistemologiczne”. Transcendentalizm autora *Making It Explicit* polega na ukazaniu z poziomu epistemologicznego autonomicznych praktyk dyskursywnych jako struktur konstytutywnych dla poziomu epistemicznego, poziomu, w którym nasze doświadczenie ujmowane jest w kategoriach podmiotu i przedmiotu poznania.

Bibliografia

- Alexander [1992] – T. M. Alexander, *Dewey, Dualism, and Naturalism*, [w:] J. R. Shook, J. Margolis (red.), *A Companion to Pragmatism*, Blackwell Publishing Ltd, 2006, s. 184-192.
- Brandom [1994] – R. Brandom, *Making It Explicit. Reasoning, Representing, and Discursive Commitment*, Harvard University Press, Cambridge (Mass.), 1994.
- Brandom [2000] – R. Brandom, *Articulating Reasons. An Introduction to Inferentialism*, Harvard University Press, Cambridge (Mass.), 2000.
- Brandom [2002] – R. Brandom, *Pragmatics and Pragmatisms*, [w:] J. Conant, U.M. Żegleń (red.), *Hilary Putnam: Pragmatism and Realism*, Routledge, London 2002, s. 40-59.
- Brandom [2004] – R. Brandom, *Holizm i idealizm w Fenomenologii Hegla*, tłum. M. Miłkowski, „Przegląd filozoficzno-literacki” (7) 2004, s. 169-201.
- Brandom [2005] – R. Brandom, *Sketch of a Program for a Critical Reading of Hegel. Comparing Empirical and Logical Concepts*, „Internationales Jahrbuch des Deutschen Idealismus” (3) 2005, s. 131-161.
- Brandom [2008] – R. Brandom, *Between Saying and Doing. Towards an Analytic Pragmatism*, Oxford University Press, New York, Oxford 2008.
- Brandom [2009] – R. Brandom *Reason in Philosophy: Animating Ideas*, Belknap Press of Harvard University Press, 2009.

- Brandom [2011] – R. Brandom *Perspectives on Pragmatism: Classical, Recent, and Contemporary*, Harvard University Press, Cambridge (Mass.) 2011.
- Brandom [2012] – R. Brandom *Intentionality and Language: A Normative, Pragmatist, Inferentialist Approach*; dostępne: <http://www.pitt.edu/~brandom/index.html>.
- Brandom [2012a] – R. Brandom, *Między mówieniem a działaniem. W stronę analitycznego pragmatyzmu*, tłum. M. Gokieli, Wydawnictwo Naukowe PWN, 2012.
- Kilijanek [2000] – M. Kilijanek, *Kant. Samoświadomość i poznanie dyskursywne*, Wyd. IF UAM, Poznań 2000.
- Kmita, Pałubicka [1992] – J. Kmita, A. Pałubicki, *Problem użyteczności pojęcia doświadczenia* [w:] J. Such (red.), *Poszukiwanie pewności i jego postmodernistyczna dyskwalifikacja*, Wydawnictwo Naukowe IF UAM, Poznań 1992.
- Kmita [1998] – J. Kmita, *Jak słowa łączą się ze światem? Studium krytyczne neopragmatyzmu*, (Wydanie drugie, poprawione), IF UAM, Poznań 1998.
- Lance [2001] – M. Lance, *The Logical Structure of Linguistic Commitment III Brandomian Scorekeeping and Incompatibility*, „Journal of Philosophical Logic” (30) 2001, s. 439-464.
- MacFarlane [2012] – J. MacFarlane, *Pragmatism and Inferentialism*, [w:] Bernhard Weiss, Jeremy Wanderer (red.), *Reading Brandom: On Making It Explicit*, Routledge, London 2010, s. 81-95.
- Makinson [2008] – D. Makinson, *Od logiki klasycznej do niemonotonicznej*, tłum. T. Jarmużek, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2008.
- McDowell [1994] – J. McDowell, *Mind and World*, Harvard University Press, Cambridge (Mass.) (Wydanie drugie, wraz z dodanym *Introduction*) 1996.
- McDowell [1997] – J. McDowell, *Brandom on representation and inference*, „Philosophy and Phenomenological Research” 57 (1) 1997, s. 157-162.
- McDowell [2005] – J. McDowell, *Motivating inferentialism. Comments on ‘Making It Explicit’ (Ch. 2)*, „Pragmatics & Cognition” (13) 2005, s. 121-140.
- Putnam [1998] – H. Putnam, *Wiele twarzy realizmu i inne eseje*, tłum. A. Grobler, PWN, Warszawa 1998.
- Rorty [1994] – R. Rorty, *Filozofia a zwierciadło natury*, tłum. M. Szczubiałka, Spacja, Warszawa 1994.
- Rorty [1999] – R. Rorty, *Truth and Progress, Philosophical Papers, Vol. 3*, Cambridge University Press, Cambridge 1999.
- Siemek [1977] – M.J. Siemek, *Idea transcendentalizmu u Fichtego i Kanta. Studium z dziejów filozoficznej problematyki wiedzy*, PWN, Warszawa 1977.
- Szubka [2001] – T. Szubka, *Znaczenie, wnioskowanie, obiektywność. O inferencjalizmie Roberta Brandoma*, „Przegląd Filozoficzny” Nowa Seria (10) 2001, s. 173-191.
- Szubka [2007] – T. Szubka, *Pragmatyczne uwarunkowania znaczenia i prawdy w świetle inferencjalizmu Roberta B. Brandoma*, „Studia Semiotyczne” (1) 2007, s. 151-176.
- Szubka [2012] – T. Szubka, *Neopragmatyzm*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2012.

- Żuromski [2011] – D. Żuromski, *Koncepcja analizy jako ujawniania w strukturach semantycznych implicytnych struktur pragmatycznych. Pragmatyzm analityczny Roberta B. Brandoma*, [w:] A. Pietras, D. Żuromski, M. Furman (red.), *Spory o (bez)założeniowość filozofii*, Słupsk 2011, s. 107-135.
- Żuromski [2011] – D. Żuromski, *Neopragmatyzm. Nowe pokolenia. Roberta B. Brandoma fuzja neopragmatyzmu i niemieckiego idealizmu (Kant i Hegel)*, [w:] H.T. Mikołajczyk, *Res Philosophica. Szkice z filozofii współczesnej*, Słupsk 2011, s. 143-158.
- Żuromski [2012] – D. Żuromski, *Czy neopragmatyzm jest transcendentalizmem? Rozważania na tle filozofii Richarda Rorty'ego i Roberta Brandoma*, „Analiza i Egzystencja” (20) 2012, s. 37-63.